

Jerzy Jacyszyn

Prace nad optymalną wizją kodeksu cywilnego – „Zielona Księga”

Przedmiotem niniejszego omówienia jest opracowanie nietypowe, wręcz szczególne, jakie do tej pory nie pojawiało się na łamach „Rejenta”. Jest nim mianowicie efekt pracy Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, działającej przy Ministrze Sprawiedliwości, opublikowany pt. „Zielona Księga”, pod red. prof. dr. hab. A. Radwańskiego. W składzie tej komisji znajdują się m.in. prof. dr. hab. M. Pazdan, prof. dr. hab. A. Jakubecki, dr G. Bieniek – członkowie Rady Programowej „Rejenta”, a w pracach uczestniczyli także inni jej uczestnicy, m.in. prof. dr. hab. E. Marszałkowska-Krześ.

Głównym zadaniem, którego podjęła się Komisja Kodyfikacyjna jest odpowiedź na pytanie: jaki ma mieć kształt przyszły kodeks cywilny, jaką ma odgrywać rolę w systemie prawa Rzeczypospolitej Polskiej, by dobrze służyć społeczeństwu i państwu w obrocie prawnym i gospodarczym.

Tak zasadniczo postawione pytania mają charakter wizjonerski, ale też muszą odnieść się do stanu aktualnego, czyli stworzenia swego rodzaju bilansu instytucji kodeksu cywilnego (prawa cywilnego w ogólności), by na tej podstawie stwierdzić, które z dotychczasowych rozwiązań jurydycznych odpowiednio pełnią swoją funkcję prawną, które zaś wymagają korekt, ulepszeń i modyfikacji, a które wypada „pożegnać” i rozstać się z nimi na zawsze.

Nadszedł już bowiem – jak twierdzą twórcy tego opracowania głosem przewodniczącego – czas, by podjąć zasadniczą dyskusję nad przyszłością kodeksu cywilnego. Skoro tak jest, to „Rejent” powinien zaintereso-

sować Czytelników tym opracowaniem, by mogli oni włączyć się w nurt prac nad optymalną wizją kodeksu cywilnego. Może to przecież odbywać się w różnej formie i wybór sposobu tej partycypacji wydaje się niezwykle atrakcyjny dla środowiska polskich notariuszy. Któż jak nie oni są w stanie realnie ocenić wiele instytucji prawa cywilnego, z którymi spotykają się w swojej praktyce notarialnej. Jest to też – jak można przypuszczać – wyśmienita okazja dla przedstawicieli nauki, judykatury, organów ochrony prawnej, palestry i pomocy prawnej. Dla nich wszystkich „Rejent” otwiera swoje podwoje, a w szczególności zaprasza notariuszy do powszechnej dyskusji nad wypracowywaniem nowej wizji polskiego kodeksu cywilnego. Jest to szczególna okazja, która ponownie tak szybko się nie zdarzy, ma ona wymiar historyczny, by nie rzec – precedensowy. Warto zatem z niej skorzystać. Oczywiście od samych Czytelników „Rejenta”, a także jej Rady Programowej zależy, na ile to zaproszenie zostanie przyjęte przez środowisko notarialne i jej ciała samorządowe, które – jak się wydaje – są wyjątkowo predestynowane do uczestnictwa w tym przedsięwzięciu merytorycznym. Notariusze winni wykorzystać taką szansę, a władze samorządowe powinny w tym pomóc, promując odpowiednie inicjatywy merytoryczne i programowe.

Jeżeli rzeczywiście nadszedł odpowiedni moment do podjęcia prac nad wypracowywaniem nowego modelu kodeksu cywilnego, to trzeba zakreślić jego horyzont, by wiadomym było, jakie terminy i etapy dochodzenia do finału legislacyjnego są przewidziane. Może się bowiem okazać, że dyskusja nad optymalną wizją kodeksu cywilnego będzie trwała w nieskończoność i nigdy się nie skończy. Oczywiście również „ustawiczna” troska o jakość kodeksu cywilnego ma swoje znaczenie, nie mówiąc już o walorach intelektualnych, lecz nie ma ona nic wspólnego z realizmem i pragmatyzmem prawnym. Można i tu „gonić króliczka”, tylko czy wtedy ma to jakiś głębszy sens?

Mamy zresztą dobre przykłady legislacyjne, kiedy to wola ustawodawcy wsparta udziałem teorii i praktyki przyniosła realne efekty. Mam tu na uwadze prace nad kodeksem spółek handlowych, który, zastępując dawny kodeks handlowy z 1933 r., szybko doczekał się nowej legislatury i już niebawem minie 7 lat jego obowiązywania. Warto odwołać się do obaw i zagrożeń, jakie były powoływane w trakcie dyskusji nad jego obecnym kształtem prawnym. Wiele z nich nie wytrzymało konfrontacji

z rzeczywistością prawną, natomiast kodeks spółek handlowych dobrze sobie radzi w obrocie prawnym i gospodarczym.

Oczywiście skala i zakres problemów, jakie wywołuje kodeks cywilny, są znacznie większe, rodzą podobne wątpliwości, ale trzeba sobie już teraz odpowiedzieć, czy możliwe jest budowanie jego wizji, czy bezczynność w tym zakresie jest wskazana? Być może aktywność w tworzeniu nowego modelu kodeksu cywilnego okaże się równie ciekawa i atrakcyjna do przyjęcia zarówno przez teoretyków, jak i praktyków prawa cywilnego.

Powracając do „Zielonej Księgi” warto przypomnieć, że zgodnie z zaleceniami Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów decyzje legislacyjne o ważnych aktach ustawodawczych powinno się podejmować dopiero po publicznym przedstawieniu ich założeń – najlepiej w postaci tzw. „Zielonej Księgi” – a nie na podstawie artykułowanego już projektu, a taki został opublikowany w Przeglądzie Legislacyjnym¹. Tak więc to nie wspaniałomyślny gest zadecydował o tym, że możemy zapoznać się z tym opracowaniem, ale ustawowy (i resortowy) obowiązek wynikający z kompetencji Rady Legislacyjnej otwiera nam możliwości przestudiowania tego niezwykle interesującym dokumentu. Jest on także głównym źródłem wiedzy kierunkowej, czyli ukazuje obszary prawa cywilnego, którymi zajmowała się Komisja Kodyfikacyjna, koncentrując się na wybranych instytucjach kodeksu cywilnego. Są one jednak uporządkowane wedle tradycyjnego systemu prawa prywatnego, na którym zbudowany jest obecny kodeks cywilny.

„Zielona Księga” zawiera nie tylko zestaw podstawowych zagadnień, nad którymi dyskutowali członkowie Komisji Kodyfikacyjnej, ale także załączone są do niej opracowania szczególne, będące efektem współpracy Komisji Kodyfikacyjnej z ekspertami holenderskimi. Oni też dostarczyli szerszych informacji o kodyfikacjach zachodnioeuropejskich oraz prawie cywilnym w Unii Europejskiej.

W formie aneksu do „Zielonej Księgi” znajduje się 20 opracowań odnoszących się do wybranych instytucji prawa cywilnego w niektórych krajach Unii Europejskiej (s. 205-602).

Budowa merytoryczna „Zielonej Księgi” przybrała kształt obecnego zbioru przepisów „Kodeksu cywilny”, a więc:

¹ Przegląd Legislacyjny 2006, nr 1, s. 7 i nast.

I. Część ogólna poświęcona jest rozważaniom nad związkami między prawem prywatnym a kodeksem cywilnym (s. 11-59). Wywołanych jest tu wiele ciekawych kwestii, takich jak np. status prawny kodeksu cywilnego, podmioty prawa cywilnego, w tym zwłaszcza osoby fizyczne, osoby prawne, niepełne osoby prawne, przedsiębiorca, ochrona dóbr osobistych osób prawnych. Drugą grupę zagadnień otwierają czynności prawne, wykładnia, typologia, reprezentacja, powiernictwo, forma czynności prawnych, elektroniczna postać oświadczenia woli, relacje między formami, klauzule generalne, przedawnienia i terminy zawite.

II. Prawo rzeczowe, godne polecenia polskim notariuszom, mającym na co dzień do czynienia np. z księgami wieczystymi, a zwłaszcza z własnością oraz ograniczonymi prawami rzeczowymi. Tu warto przywołać punkt wyjścia dla reformatorów kodeksu cywilnego. Jest nim wymóg daleko idącej rewizji tej dziedziny prawa, który opiera się na założeniu koncentracji przepisów regulujących prawa rzeczowe w jednej księdze kodeksu cywilnego, co zapobiegłoby obecnemu ich rozproszeniu, szczególnie niekorzystnemu ze względu na panującą zasadę *numerus clausus* oraz konieczność rewizji przydatności niektórych praw rzeczowych w systemie społeczno-gospodarczym III Rzeczypospolitej. Ciekawą propozycją jest rozważenie ustanowienia nowych ich typów (s. 63). Nie wchodząc w szczególności, ta część opracowania koncentruje się na roli i znaczeniu ksiąg wieczystych, własności, odrębnej własności lokali, spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu, użytkowaniu wieczystym (eliminacja!), prawie zabudowy, urządzeniach przemysłowych, rzeczowym zabezpieczeniu wierzytelności (hipoteka, dług gruntowy, zastaw, przewłaszczenie na zabezpieczenie). Tyle tytułem awizacji zagadnień do których – jak sądzę – warto będzie powracać w szczegółowych relacjach z tego dokumentu.

III. Prawo zobowiązań. W tej części „Zielonej Księgi” poddany został analizie juretycznej zakres regulacji kodeksowej i pozakodeksowej, a także prawo bankowe, prawo najmu lokali mieszkalnych, umowa o podróż, umowa dostawy, a wreszcie niezwykle interesujące zagadnienie strategiczne, odnoszące się do pytania, czy do katalogu umów nazwanych nie należałoby dołączyć nowych typów umów, jakie pojawiły się w innych regulacjach prawnych lub w praktyce gospodarczej. Wiele też problemów unifikujących budzi kwestia europejskiego prawa umów czy też umów

konsumenckich, które są implementowane z prawa wspólnotowego do prawa polskiego. O tych zagadnieniach pisze m.in. R. Stefanicki².

Po szczegółowych i niezwykle skomplikowanych rozważaniach nad tymi zagadnieniami w „Zielonej Księdze” sformułowane zostały także ogólne wnioski kodyfikacyjne dla prawa polskiego (s. 111) oraz szczegółowe, odnoszące się do sprzedaży konsumenckiej, kredytu konsumenckiego, klauzul niedozwolonych, odpowiedzialności za produkt niebezpieczny czy umów zawieranych poza lokalem przedsiębiorstwa.

Kolejny obszar zainteresowań nowego prawa zobowiązań dotyczy papierów wartościowych (s. 127-132) i umiejscowienia niektórych kwestii w przyszłym kodeksie cywilnym.

Prawo zobowiązań w „Zielonej Księdze” zajęło się m.in. takimi kwestiami, jak zakres umowy komisu, znaki legitymacyjne, zapis długu na okaziciela, przekaz, a także odpowiedzialność dłużnika, odpowiedzialność za doznana krzywdę (szkoda niemajątkowa), kara umowna, odpowiedzialność odszkodowawcza z tytułu czynów niedozwolonych.

IV. Prawo rodzinne i opiekuńcze to kolejny obszar zainteresowania „Zielonej Księgi”. Ono bowiem zostało włączone w ramy nowego kodeksu cywilnego. Pozostawiając obecnie na uboczu ten fragment prawa cywilnego należy wyraźnie stwierdzić, że Komisja Kodyfikacyjna przyjęła kompleksową nowelizację przepisów prawa rodzinnego i opiekuńczego ujętego obecnie w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Jego omówienie oparte na uzasadnieniu przygotowanym przez Zespół Prawa Rodzinnego KKPC znajduje się również w tym opracowaniu.

V. Prawo spadkowe jest ostatnią częścią „Zielonej Księgi”, a w zasadzie wskazane są w niej kwestie wymagające studiów i dyskusji w poszukiwaniu rozstrzygnięć optymalnych. Jest to więc otwarty teren do dyskusji prawniczych o charakterze teoretycznym i praktycznym. Winien on interesować w szczególności środowisko notarialne, gdyż jego materia jest często przedmiotem praktyki notarialnej. Co więcej, niektóre propozycje rozwiązań jurystycznych zostały przygotowane przez grupę, w której uczestniczyli notariusze z Fundacji Centrum Naukowego No-

² R. Stefanicki, *Ochrona konsumenta w świetle ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej* Kraków 2006, s. 444; zob. recenzję tej pozycji (Rejent 2006, nr 11, s. 195-202).

tariatu w porozumieniu z Krajową Radą Notarialną. Ich wkład jest szczególnie widoczny w kwestii wprowadzenia tzw. testamentów działowych.

Celem regulacji prawnośpadkowej jest określenie jej obszaru, gdyż oczywiste są związki tego prawa z prawem rodzinnym, a zwłaszcza stosunki majątkowe, które stanowią dość często o treści spadku. Na współczesne prawo spadkowe wpływają, w znacznie większym niż dotąd stopniu, konsekwencje naszego członkostwa w Unii Europejskiej, która także intensywnie pracuje nad tymi regulacjami, dążąc do ich unifikacji w ramach międzynarodowego prawa spadkowego.

„Zielona Księga” główny akcent położyła na dziedziczenie, stawiając zasadnicze pytanie, czy nie dopuścić wyłomu od zasady sukcesji uniwersalnej w postaci zapisu windykacyjnego, stanowiącego odmianę sukcesji singularnej. Podobnie z dziedziczeniem ustawowym wiąże się wiele pytań i wątpliwości, które dają poważny materiał do dyskusji i rozważań dla środowiska prawniczego. Szczególnie interesujące dla notariuszy mogą się okazać kwestie rozporządzeń ostatniej woli, w tym m.in. także propozycje dopuszczenia – obok testamentów – umowy o dziedziczenie, testamentów wspólnych, testamentów „działowych”. Zakreślony w „Zielonej Księdze” przedmiot do dyskusji w zakresie prawa spadkowego zamykają kwestie wspólności spadkowej i odpowiedzialności za długi spadkowe, która co prawda – w ocenie komisji – jest uregulowana poprawnie, lecz nie wyklucza to postulatów *de lege ferenda*.

W zakończeniu „Zielonej Księgi” „pojawiają się początkowe pytania: jaką należy obrać drogę, aby osiągnąć pożądaną kształt kodeksu cywilnego, czy należałoby nadal pracować nad jego ulepszaniem i poprawianiem, czy też zrezygnować z tej metody i przyjąć wariant nowej regulacji prawnej (kodyfikacji tej gałęzi prawa) i zaproponować nowoczesną wersję kodeksu cywilnego. Nie jest to proste i w sposób oczywisty wywołuje dyskusję w środowisku prawniczym. Zdaniem Rady Legislacyjnej „jest niezmiernie ważne, aby kodeks cywilny odpowiadał wyzwaniom chwili bieżącej. Niestety jego stan obecny pozostawia wrażenie kodyfikacji częściowej i w znacznej mierze przestarzałej...”.

Jeżeli tak jest w rzeczywistości – w ocenie teoretyków i praktyków prawa cywilnego – to nie ma na co czekać. Należy jak najszybciej włączyć się do prac nad optymalizacją wizji kodeksu cywilnego w Rzeczypospolitej Polskiej, do czego – jeszcze raz – zapraszamy środowisko polskiego notariatu.